

yung adisz, UWAŻAJ NA WIĘKSZYCH ZIOMÓW

Friz
Gunda, cookin' it

Uważaj na większych ziomów
Ludzie są źli, zrobią dużo rzeczy z głodu
I tu gdzie jestem nie trafiłem bez powodu
Nic mnie nie tyka suko, bo mam serce z lodu

Będę pracował, dopóki nie zrobię sześć zer
Nawet jeśli mam to gównno zrobić jako kelner
Byłem na trapie, bo ziomal prowadził health care
Nie mogę skończyć jak on, nie mogę być jego helper
Pusty mam łeb, dziś mieszam przeciwbólowe
Daj mi substancje, muszę leczyć swą chorobę
Już koniec roku, ja nie pamiętam połowę
Zobaczyłbyś mą dietę, to byś złapał się za głowę
Na rano stim, xanax, by zabić nerwice
Podwójny kubek, żeby zarzucić kotwice
Pomiędzy nami mordo zbyt duże różnice
Widzę po tobie - pomyliłeś okolice

Uważaj na większych ziomów
Ludzie są źli, zrobią dużo rzeczy z głodu
I tu gdzie jestem nie trafiłem bez powodu
Nic mnie nie tyka suko, bo mam serce z lodu

Pałę hałas, ja na trapie to mój pałac
Albo jesteś ze mną, albo możesz wypierdalać
Ja na trapie to mój pałac
Albo jesteś ze mną, albo możesz wypierdalać

Oni zawsze chcą najlepiej
Dopóki nie masz się odrobinę lepiej
Skup się na sobie, no i farmazonu nie siej
Jak robisz swoje, no to wyjdiesz na tym lepiej
Nie będę mulił dupy, bo to nie te czasy
Muszę to robić, nie mogę wrócić do pracy
Żalenie się ci nie pomoże, my nie tacy
Ta kasa nie pojawi się znikąd na tacy
Tonę w antydepresantach
Ostatnio ślizgam się przez życie jak na sankach
Nie wiem co ze sobą zrobić
Czy jebać wszystko, i szkołę od nowa robić
W życiu tyle jest decyzji
A ja tylko chcę się trzymać swojej wizji
Każdy wokół taki ślepy
Stoją w miejscu, zamiast pędzić w stronę mety

Uważaj na większych ziomów
Ludzie są źli, zrobią dużo rzeczy z głodu
I tu gdzie jestem nie trafiłem bez powodu
Nic mnie nie tyka suko, bo mam serce z lodu

Pałę hałas, ja na trapie to mój pałac
Albo jesteś ze mną, albo możesz wypierdalać
Ja na trapie to mój pałac
Albo jesteś ze mną, albo możesz, hej